



Kraina Lodu - największe przeboje Disneya zabrzmiały w TAURON Arenie

2016-02-07

„Jestem cholernie dumny, że mogę być bałwankiem!” - powiedział po swoim piątkowym (5 lutego) występie Czesław Mozil, odtwórca roli Olafa w polskiej wersji „Krainy Lodu” Chrisa Bucka i Jennifer Lee. W specjalnym pokazie megahitu The Walt Disney Animation Studios z muzyką na żywo - jednym z pierwszych na świecie wykonaniu wersji koncertowej z orkiestrą, solistami i chórem na żywo oraz pierwszym wydarzeniu związanym ze zbliżającym się 9. Festiwałem Muzyki Filmowej w Krakowie - uczestniczyło prawie siedem tysięcy widzów!

Nie zawiodła dziecięca publiczność, ale byli także dorośli, bo przecież filmy wytwórni Walta Disneya to znakomita rozrywka dla wszystkich pokoleń. „Jeśli potrafisz o czymś zamarzyć, potrafisz też tego dokonać” - mawiał legendarny twórca ekranowych baśni. I właśnie z tych marzeń, śnionych przez młodszych i starszych, zrodziła się filmowa „Kraina Lodu” - ponadczasowa opowieść o siostrzanej miłości pokonującej wszelkie przeszkody i kruszącej lód.

Praca nad filmem trwała dwa i pół roku; w produkcję zaangażowali się światowej sławy rysownicy i animatorzy, filmowcy i muzycy, w tym kanadyjski kompozytor Christophe Beck, nominowany za tę ścieżkę dźwiękową do nagrody Grammy i wyróżniony nagrodą specjalną Annie, przyznawaną przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Twórców Filmu Animowanego. Łącznie przy „Krainie Lodu” pracowało ponad sześćset osób; film zdobył ponad siedemdziesiąt nagród, w tym dwa Oscary - za najlepszy długometrażowy film animowany i za piosenkę „Let it go” autorstwa Kristen Anderson-Lopez i Roberta Lopeza.

Wczorajszy pokaz „Kraina lodu - film z muzyką na żywo” w TAURON Arenie Kraków przyciągnął publiczność nie tylko przed ekrany, ale aż pod samą scenę - pełna najgorętszych emocji dziecięca widownia nie była w stanie usiedzieć na miejscu. Byli tacy, którzy odważyli się przyjść w przebraniu - w tłumie dziecięcych postaci można było dostrzec księżniczki w białych i niebieskich sukniach albo bałwanki w odpowiednich maskach lub czapkach na głowach. Dzieci piszczały, gdy księżniczka Anna zmieniała się w lodowy posąg, zrywały się z krzesel i krzyczały „ona żyje!”, kiedy odzyskiwała ludzką postać. Śpiewały i tańczyły, a gdy soliści podnosili się z krzesel by wykonać którąś z kultowych piosenek, biegły pod scenę, by być jak najbliżej filmowo-muzycznego misterium. - „Nie widziałem ich, ale słyszałem, jak za moimi plecami krzyczą: "Mam tę mooooooc!!!" To było niesamowite wrażenie!” - mówił po koncercie Erik Ochsner, dyrygent specjalizujący się w pokazach filmowych z muzyką na żywo. W hali w Krakowie gościł po raz drugi - wcześniej, w 2014 roku, przewodniczył wykonaniu „Pixar - Live in Concert”, inaugurującym działalność obiektu.

Wczorajszy pokaz zgromadził na estradzie ponad stu muzyków. Wśród nich - Orkiestra Akademii Beethovenowskiej, Chór Polskiego Radia i soliści, znani z polskiej wersji filmu Disneya: Katarzyna Łaska jako Elsa, Magdalena Wasyliak jako księżniczka Anna, Czesław Mozil w roli bałwanka Olafa i Marcin Jajkiewicz w roli księcia Hansa. Wszyscy ogromnie przejęci, bo filmowy występ na żywo dla takiej publiczności to wyjątkowe wyzwanie. - „Jeszcze się trzęsę z emocji” - mówił po zejściu z estrady Czesław Mozil. - „Ale uważam, że mam wielkie szczęście, że ekipa która zaryzykowała i zaprosiła mnie na casting podświadomie widziała bałwanka właśnie we mnie. Mam nadzieję, trochę może bezczelną, że Olaf jest dobrą inwestycją. Dla niektórych widzów będzie to *soundtrack* ich młodości, jestem dumny będąc jego częścią!”



Podobnie swój występ skomentowała Magdalena Wasyliak: – „To był spory stres. Ale kiedy stawało się przed roześmianymi maluchami zgromadzonymi pod sceną, ten stres się ulatniał. Nieprawdopodobnie dobra energia biła od tej publiczności!”

Wieczór zakończył się oscarową piosenką „Let it go” (wersja Demi Lovato) w wykonaniu Natalii Nykiel – artystki pełnej ogromnej charyzmy, niekwestionowanej gwiazdy muzycznej w sieci, znanej fanom FMF z brawurowego wykonania bondowskiego przeboju „Tomorrow Never Dies” Sheryl Crow podczas siódmej edycji festiwalu w 2014 roku. Finał zgromadził pod sceną tłumy widzów, tych najmłodszych i tych znacznie starszych. – „I o to chodziło!” – podsumowała projekcję Katarzyna Westermarck, dyrektor zarządzająca The Walt Disney Company Polska, partnera Krakowskiego Biura Festiwalowego w organizacji koncertu. – „Chcieliśmy spopularyzować muzykę do filmów Disneya, ale także zachęcić miłośników kina do słuchania muzyki symfonicznej na żywo. Mam nadzieję, że dzięki temu będziemy mieli w Polsce coraz więcej melomanów.”